

В. А. Шелковников, РУССКОЕ СТЕКЛО ДОМОНГОЛЬСКОГО ВРЕМЕНИ, РАСПИСАННОЕ ЭМАЛЯМИ, „Советская Археология”, 1965, nr 1, s. 206—224.

В. А. Shelkovnikov, RUSSIAN GLASS FROM THE 11TH TO THE 17TH CENTURY, „Journal of Glass Studies”, Vol. 8: 1966, s. 95—115.

Oba artykuły В. А. Сzełkownikowa dotyczą kilku zagadnień wiążących się z dziejami szklarstwa ruskiego, a głównie sprawą istnienia na tym terenie produkcji naczyń szklanych zdobionych emalią. Tej produkcji poświęcona jest pierwsza z wymienionych prac. Pochodzenie tzw. szkieł św. Jadwigi oraz inne drobne kwestie z zakresu historii wytwórczości szklarskiej na Rusi porusza drugi z omawianych artykułów. Uwaga Autora ześrodkowuje się jednak na dwu pierwszych problemach, przy czym podstawę jego rozważań stanowi analiza trzech ułamkowo zachowanych naczyń szklanych, znalezionych w Nowogródku: puchara i butli zdobionych ornamentem emaliowanym, które wystąpiły w warstwie datowanej na XII w.<sup>1</sup> oraz naczynia należącego do typu tzw. szkieł św. Jadwigi, pochodzącego z zespołu datowanego przez odkrywców na 2 połowę XII w.<sup>2</sup>

В. А. Сzełkownikov po przestudiowaniu warunków rozwoju i cech charakterystycznych rodzimej produkcji szklarskiej i emalierskiej wczesnośredniowiecznej Rusi oraz po przeanalizowaniu wątków zdobniczych występujących na wspomnianych naczyniach nowogródzkich, a także na innych wyrobach rzemiosła ruskiego i bizantyjskiego, dochodzi do negatywnej oceny dotychczasowych opinii uznających te naczynia za produkt orientalny i wysuwa twierdzenie o nowogródzkiej proweniencji zarówno tych zabytków, jak też analogicznych egzemplarzy, znalezionych poza terytorium Rusi, a tym samym o istnieniu na Rusi w XII w. produkcji naczyń szklanych zdobionych ornamentem wykonanym emalią i techniką cięcia. Wobec braku śladów wytwórczości tego typu naczyń na tym terenie, Autor rozpatruje szereg okoliczności, które ostatecznie inspirowały go do sformułowania cytowanej tu opinii.

Punktem wyjścia dla jego rozważań jest fakt istnienia na Rusi od przełomu X i XI w. rodzimej produkcji szkła, osiągającej szczyt rozwoju w XI—XII w. W jej zakres wchodził bogaty asortyment produktów, licznie reprezentowany przez naczynia szklane, mozaiki, bransolety, paciorki, pierścionki i inne przedmioty. Drugą przesłankę stanowi dla В. А. Сzełkownikowa fakt rozwoju na tym obszarze, począwszy od mniej więcej X w., sztuki emalierskiej, której użytkowa-

<sup>1</sup> Р. М. Жанполадян, *Два стеклянных сосуда из Новогрудка*, „Византийский Временник”, 19: 1961, s. 166—171.

<sup>2</sup> Ф. Д. Гуревич, *Стеклянный резной бокал из Новогрудка*, „Советская Археология”, 1963, nr 2, s. 243—246.

nie jest dowodnie poświadczony dla rzemiosła złotniczego i ceramicznego, a później także dla zdobnictwa biżuterii szklanej.

Jakkolwiek przedstawione okoliczności mogą rzeczywiście stanowić teoretyczną przesłankę do przyjęcia możliwości wytwarzania we wczesnym średniowieczu na ziemiach ruskich naczyń szklanych zdobionych emalią, jednak wobec skomplikowanego charakteru techniki emaliowania tego rodzaju wyrobów, wymagającej wysokich umiejętności zawodowych, przyjęcie hipotezy wypowiedzianej przez B. A. Szełkownikowa byłoby możliwe tylko przy poparciu tych przesłanek przez inne, potwierdzające je wnioski, wynikające z analizy technologii, formy i ornamentu zarówno omawianych naczyń, jak i innych wytworów produkcji szklarskiej i emalierskiej dawnej Rusi.

I tak na przykład, jak autor słusznie podkreśla, do wyrobu naczyń zdobionych wzorem wykonanym emalią, tego typu jaki reprezentują naczynia z Nowogródka, tj. wypalaniem po naniesieniu go na szkło, potrzebne są dwa piece: a) służący do wytopu szkła, b) do wypalania ornamentu. Ponieważ na Rusi nie odkryto dotychczas urządzeń produkcyjnych drugiego typu, B. A. Szełkownikow przypuszcza, że malowanie naczyń szklanych emalią i ich wypał mogły następować w warsztatach złotniczych posługujących się techniką emalierską. W związku z tą kwestią nasuwają się trojakiemu rodzajowi wątpliwości.

1. Uzasadniając to przypuszczenie B. A. Szełkownikow podaje bardzo krótką i niejasną wzmiankę Chwojki o znalezieniu w (badanym przez niego w latach 1907—1908) warsztacie złotniczym na parceli Piotrowskiego w Kijowie ułamków malowanego szkła<sup>3</sup>. Dotychczas jednak, jak wiadomo, brak podobnych znalezisk w innych pracowniach złotniczych i szklarskich Kijowa, w których zresztą, jak się wydaje, współwystępowały oba te rzemiosła<sup>4</sup>. Z uwagi na brak we wszystkich tych warsztatach jakichkolwiek śladów produkcji naczyń malowanych, fakt sporadycznego wystąpienia w jednym z nich ułamków tego rodzaju wytworów nie może stanowić podstawy do wysuwania wniosków o ich tu wytwarzaniu. Może natomiast być świadectwem wykorzystywania sztuczki szklanej przez te pracownie.

2. Studiów technologicznych i zaopiniowania przez specjalistę-technologa wymagałaby kwestia możliwości wykorzystania do wypału ornamentu emaliowanego na naczyniach szklanych, urządzeń produkcyjnych stosowanych do wyrobu przedmiotów metalowych zdobionych emalią.

3. Wykorzystywanie techniki emalierskiej do zdobienia przedmiotów złotniczych nie oznacza jeszcze umiejętności stosowania jej w odniesieniu do szkła. Jakkolwiek ornament na naczyniach nowogródzkich nie jest dziełem najwyższej klasy, jak na przykład znany z czary przechowywanej obecnie w skarbcu św. Marka w Wenecji, to stanowi on produkt rzemieślnika wyspecjalizowanego w swym zawodzie. Jak wskazują analogie bliskowschodnie dotyczące naczyń szklanych zarówno emaliowanych, jak i zdobionych innymi technikami, ornamentowaniem takich przedmiotów zajmował się rzemieślnik wyspecjalizowany tylko w tej czynności. I tak na przykład w Syrii niektóre naczynia produkowane w okolicach Aleppo przywożono do tego miasta celem ich zdobienia emalią. We współczesnych prymitywnych warsztatach syryjskich nawet nieskomplikowany wzór dekoracyj-

<sup>3</sup> Г. Ф. Корзухина, *Новые данные о раскопках В. В. Хвойко на усадьбе Петровского в Киеве*, „Советская Археология”, t. 25: 1965, s. 329.

<sup>4</sup> М. К. Каргер, *Древний Киев*, t. 1, Moskwa—Leningrad 1958, s. 393—401; Г. М. Шовкопляс, *Археологічні пам'ятки гори Киселівки в Києві*, Праці Київського державного Історичного Музею, Вип. 1, s. 144 n.

ny, składający się np. z nitek nakładanych na naczynie, wykonuje rzemieślnik zajmujący się tylko tą czynnością. Jego współpracownicy, którym powierzone są inne zadania, na przykład wydmuchiwanie naczyń, nie potrafią zrobić na nich ornamentu<sup>5</sup>. Tego typu organizacja pracy w warunkach prymitywnej techniki, stwarzając wysoką specjalizację na poszczególnych etapach procesu produkcyjnego, ograniczała do minimum czas niezbędny do wykonania każdej z tych czynności i sprzyjała uzyskaniu największej liczby produktów, stojących przy tym na zadowalającym poziomie technicznym, w możliwie najkrótszym czasie, a tym samym na maksymalne zwiększenie rozmiarów produkcji. Z tego względu nie wydaje się możliwe wykorzystanie, wbrew ekonomicznym interesom producenta, rzemieślnika zdobiącego przedmioty metalowe do emaliowania naczyń ze szkła. Hipotetycznie można przyjąć, że pracownik wykonujący ornament emaliowany na tych ostatnich wyrobach mógł działać w warsztacie szklarskim, złotniczym czy innym, lecz trzeba brać pod uwagę okoliczność, że czynność ta mogła być powierzona tylko rzemieślnikowi specjalizującemu się w małowaniu naczyń szklanych i zajmującemu się jedynie tym procederem. Z podobną sytuacją należy się liczyć również w zakresie innych zabiegów wytwórczych związanych z produkcją różnego typu szkła, m.in. także zdobionych ornamentem ciętym, których jeden egzemplarz znaleziony został w Nowogródku, i któremu również, jak wspomiano, B. A. Szelkownikow przypisuje nowogródzkie pochodzenie. Także ta technika zdobnicza wymagała dużego doświadczenia praktycznego i umiejętności wykonawczych oraz jak wskazuje poziom techniczny ornamentu tego naczynia, musiało ono być zdobione przez osobę wyszkoloną w tej czynności, a nie przez rzemieślnika innej specjalności sporadycznie zajmującego się rzeźbieniem w szkłe. Wykonanie takiego ornamentu wymagało nie tylko znajomości chłodnej obróbki szkła, odpowiednich narzędzi, ale także zdolności artystycznych.

Poza wymienionymi trzema aspektami tego zagadnienia, poważne znaczenie dla rozpatrywanego tu problemu ma skład szkła omawianych trzech naczyń nowogródzkich. Wszystkie one reprezentują sodowo-wapniowo-krzemowy typ szkła, charakterystyczny w tym czasie dla szklarstwa basenu M. Śródziemnego. Jak wynika z opublikowanych w ostatnim dziesięcioleciu wyników studiów badaczy radzieckich nad historią szklarstwa wczesnośredniowiecznej Rusi, poza początkowym etapem rozwoju tego szklarstwa, tj. przypuszczalnie końcem X w. i przełomem X na XI w. — a więc okresem przejmowania umiejętności wytopu szkła przez Ruś od Bizantyńczyków, kiedy pierwsze powstające tu warsztaty oparte były na recepturach i surowcach przywiezionych z Bizancjum — szybko pojawia się własna, rodzima technologia, bazująca na potażu i ołowiu. Począwszy od połowy XI w. szklarstwo ruskie posługuje się głównie zestawami typu ołowiowo-potasowo-krzemowego i ołowiowo-krzemowego. Niezależnie od tych dwóch zasadniczych zestawów stosowane są mniej często, także inne, mieszane składy. Między innymi uważa się, że szklarze bizantyjscy pracujący na Rusi produkowali wyroby o składzie Na-K-Ca-Si. Okres od końca XI do początku XIII w., w którym chronologicznie mieszczą się omawiane trzy zabytki nowogródzkie, charakteryzuje się rozkwitem rodzimej produkcji szklarskiej, stosującej przede wszystkim

<sup>5</sup> C. J. L a m m, *Mittelalterliche Gläser und Steinschnittarbeiten aus dem nahen Osten*, B. 1 (Text), Berlin 1930, s. 249 i dod. 48; Ch. I m a m, *L'artisanat du verre en Syrie*, [w:] *Annales du 3<sup>e</sup> Congrès des „Journées Internationales du verre“*, Damas 14—23 novembre 1964, Liège, s. 184—187. Fakty te znane są mi również z autopsji.

wymienione dwa pierwsze typy zestawów. Występujące tu w tym czasie szkła o składzie sodowo-wapniowo-krzemowym uważane są zgodnie za import obcy<sup>6</sup>.

Sprawę tej zasadniczej odrębności technologicznej trzech naczyń z Nowogródka B. A. Szelkownikow bądź zupełnie pomija — jak ma to miejsce w odniesieniu do ułamka naczynia „św. Jadwigi” — bądź próbuje tłumaczyć koniecznością technologiczną — jak to czyni w odniesieniu do pozostałych dwu egzemplarzy. Jego zdaniem wypał ornamentu emaliowanego na naczyniu powinien odbywać się w temperaturze niższej niż wytop szkła tego ostatniego, ze względu na niebezpieczeństwo zdeformowania przedmiotu. Dlatego należy używać do zdobienia tych naczyń emalii łatwotopliwych, co osiąga się dodając do nich związki ołowiu, natomiast szkło naczynia ornamentowanego powinno być trudniej topliwe niż emalia, a więc alkaliczne: potasowe lub sodowe. Jakkolwiek słuszne są uwagi autora dotyczące konieczności zastosowania szkieł o różnej topliwości do wykonania naczynia i ornamentu, to wyjaśnienie powyższe nie wydaje się przekonywająco rozwiązywać kwestii odrębności technologicznej dwóch naczyń malowanych z Nowogródka od wyrobów szklanych, dowodnie stwierdzonej produkcji ruskiej. Tym bardziej nie może ono odnosić się do trzeciego zabytku, tzw. szkła św. Jadwigi, którego nie dotyczył warunek określonej temperatury topliwości, gdyż nie było ono zdobione ornamentem emaliowanym.

W związku z tym, co powiedziano, przy znajomości sodowo-wapniowego składu szkła tych naczyń i założeniu ich miejscowego pochodzenia, wobec znanego faktu istnienia w średniowieczu ściślej tajemnicy zawodowej w rzemiośle szklarskim, w konsekwencji trzeba byłoby przyjąć tylko ewentualność wyprodukowania ich na Rusi przez obcego rzemieślnika, pracującego w oparciu o receptury i surowce stosowane w jego ośrodku macierzystym. Z taką hipotezą trudno się jednak zgodzić, gdyż przy ewentualnych próbach wprowadzenia produkcji tych naczyń na Ruś nie opłacałoby się podejmowanie kosztów sprowadzenia obcych rzemieślników i przywozu surowców (zwłaszcza sody), gdy funkcjonowała miejscowa wytwórczość szkła i do wyrobu omawianych naczyń można było wykorzystać jeden z zestawów wytwarzanych na Rusi, nadający się do produkcji szkieł emaliowanych (na przykład jeden z mieszanych zestawów potasowych). Rozpatrując szkło „św. Jadwigi” należy stwierdzić, że do produkcji naczyń rzeźbionych lub szlifowanych nawet bardziej nadaje się szkło z dodatkiem ołowiu, a więc wyrabiane na miejscu, wskutek znacznie zmniejszonej jego twardości, niż sodowo-wapniowe. Tę właściwość szkieł ołowiowych wykorzystano z powodzeniem w czasach nowożytnych<sup>7</sup>.

Natomiast wyszkolenie lub sprowadzenie z zewnątrz rzemieślników specjalizujących się w ornamentowaniu obu tych typów naczyń mogłoby mieć miejsce tylko przy zakładaniu większej (gdyż taka jedynie była opłacalna) produkcji tego rodzaju wyrobów na Rusi. Jednakże założenie, że na Rusi we wczesnym średniowieczu mogła istnieć wytwórczość obu typów naczyń, nie łączy się wcale z bardzo niewielką liczbą naczyń szklanych zdobionych techniką emalierską i cięcia, znanych na tym terenie, co — wobec intensywnych badań wykopaliskowych prowa-

<sup>6</sup> Por. np.: M. A. Безбородов, *Стеклоделие в древней Руси*, Mińsk 1956 s. 259 n.; Ю. Л. Шапова, *О применении качественного спектрального анализа стекла при изучении истории стеклоделия древней Руси*, „Советская Археология”, 1960, nr 1, s. 96—100; tejże, *Стекланные изделия как источник для истории русско-византийских отношений в XI—XII вв.*, „Византийский Временник”, 19: 1961, s. 60—75; tejże, *Стекланные изделия древнего Новгорода*, Материалы и исследования по археологии СССР, nr 117, Moskwa 1963, s. 132, 133.

<sup>7</sup> W. Nowotny, *Podstawy technologii szkła*, cz. 1, Warszawa 1959, s. 221.

dzonych na obszarze ZSRR i olbrzymiej liczby odkrytych wczesnośredniowiecznych zabytków szklanych różnych kategorii — zdaje się negować możliwości wytwarzania w tym okresie na ziemiach ruskich omawianych wytworów. Produkcja ta nie mogła mieć również charakteru okazjonalnego, że względu na nieopłacalność organizowania takiej wytwórczości i wobec możliwości kupienia lub zamówienia tego rodzaju przedmiotów w ośrodkach bizantyńskich, z którymi wczesnośredniowieczna Ruś powiązana była różnorodnymi kontaktami.

W tym kontekście mniej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia interesującego nas problemu ma zagadnienie funkcjonowania w Nowogródku miejscowego warsztatu szklarskiego. B. A. Szelkownikow, nie posiadając z terenu Kijowa przekonywających danych na poparcie swej tezy, jako argument przemawiający, jego zdaniem, za nowogródzkim pochodzeniem omawianych naczyń, wysuwa twierdzenie o istnieniu tu we wczesnym średniowieczu wytwórczości szkła. Wśród materiału dowodowego, który ma świadczyć na rzecz tego twierdzenia, wymienia odkrycie w Nowogródku pieców nie związanych z budownictwem mieszkalnym, tygla i dużej liczby bransolet szklanych<sup>8</sup>. Jednakże, jak podkreślają członkowie zespołu badającego Nowogródek, wspomniane przez B. A. Szelkownikowa piece nie mają żadnych cech mogących wskazywać na ich produkcyjny charakter. Tygla i narzędzia są pozostałościami po funkcjonującym w Nowogródku rzemiośle złotniczym, lecz, jak wskazują odpady produkcyjne i gotowe wyroby, rzemiosło to ograniczało się do produkcji prostych, nieskomplikowanych ozdób i brak na razie świadectw na wykorzystywanie przez nie techniki emalierskiej. Natomiast przeważająca większość bransolet, jak świadczą wyniki dotychczasowych badań, stanowi produkt pracowni kijowskich. Tak więc, zdaniem badaczy Nowogródka, w chwili obecnej nie ma żadnych dowodów na istnienie wytwórczości szklarskiej w tej miejscowości we wczesnym średniowieczu<sup>9</sup>.

Wśród innych przesłanek, mających według opinii autora przemawiać na korzyść sformułowanej przez niego tezy, wymienia on pewne cechy formy i ornamentu omawianych naczyń nowogródzkich. W odniesieniu do pierwszej z tych kwestii, to jakkolwiek B. A. Szelkownikow stwierdza, że zabytki z Nowogródka reprezentują formę typową w tym czasie dla produktów szklarstwa orientального, wyróżnia pewne elementy, które jego zdaniem świadczą o odrębności tych przedmiotów od wyrobów wschodnich. Są nimi: nieznacznie rozszerzająca się część przydenna w pucharze (podczas gdy tego typu szkła orientalne mają, według jego opinii kształt cylindryczny, nie rozszerzający się ku dołowi) oraz nieco wyższa i szersza niż w przytoczonych przez niego analogiach bizantyńskich szyjka butli, będącej drugim z omawianych przez niego zabytków. Wydaje się jednak, że wobec istnienia we wczesnym średniowieczu ręcznej produkcji szklarskiej, tego typu minimalne różnice formy wynikają z samego charakteru tej produkcji i nie mogą stanowić argumentu na rzecz takiej czy innej proveniencji wytworów. Ponadto oba zabytki zostały znalezione w postaci ułamków i następnie zrekonstruowane. Jak wiadomo, co stwierdza zresztą sam autor, lecz nie bierze pod uwagę tej okoliczności przy formułowaniu wniosków, naczynia wykonywane ręcznie odznaczają się bardzo często większą lub mniejszą asymetrycznością. Ponieważ przy rekonstrukcji dysponuje się najczęściej tylko niektórymi uławkami naczyń, z ko-

<sup>8</sup> Ф. Д. Гуревич, *Об окольном городе летописного Новгорода X—XIII вв.*, „Советская Археология”, 1962, nr 1, s. 242 n.

<sup>9</sup> Ф. Д. Гуревич, Р. М. Джанполадян, М. В. Малевская, *По поводу статьи Б. А. Шелковникова „Русское стекло домонгольского времени, распущенное эмальями”*, „Советская Археология”, 1966 nr 1, s. 314.

nieczności odtwarzana jest idealna, tj. symetryczna jego forma. Tak więc, odchylenia, na których Szełkownikow m.in. opiera swoje wnioski, mogą nie być cechą pierwotną tych przedmiotów. Ponadto dla potwierdzenia ruskiego charakteru form, które reprezentują naczynia z Nowogródka, służą autorowi jako analogie zabytki znalezione co prawda na terenie Rusi, lecz w wielu wypadkach pochodzące z niesystematycznych badań i niepewne chronologicznie. Wśród nich znajdują się również egzemplarze, które obecna radziecka literatura skłonna jest datować na XV—XVII w.<sup>10</sup>, a tym samym nie mogące stanowić podstawy wnioskowania odnośnie do zagadnień interesujących B. A. Szełkownikowa.

Analizując ornament występujący na omawianych trzech naczyniach nowogródzkich autor stwierdza, że zarówno schematyczny rysunek drzew umieszczonych wewnątrz rombów pokrywających główną partię pucharu, gałązki namalowane na butli, jak też pasma krzyżyków z potrójnymi końcami, linie faliste i rząd kółeczek, zdobiące to ostatnie naczynie, oraz widniejące na obu malowanych okazach wyobrażenia ptaków z okrągłymi główkami, uważane przez niego za wizerunki gołębi, są wątkami charakterystycznymi dla wczesnośredniowiecznej sztuki ruskiej. Wśród nich, jako cechy zdecydowanie odróżniające ornamentację dwóch malowanych naczyń nowogródzkich od wyrobów bizantyńskich, wymienia kompozycję dekoracji, polegającą na poziomym podziale tworzących ją elementów, niedbale wykonany rysunek, brak okrągłych medalionów i zastąpienie ich prostokątnymi ramkami, występowanie drzewek i gałązek, które autor określa jako drzewa lub gałązki jodły, a przede wszystkim stosowanie wyobrażenia gołębia w pozie heraldycznej, co jest jego zdaniem ruską imitacją znanego ze sztuki orientalnej wizerunku orła. Również figura lwa i prawdopodobnie gryfa, stojących po obu stronach „drzewa życia”, zdobiące puchar „św. Jadwigi” z Nowogródka, są — jak twierdzi autor — częstymi elementami dekoracyjnymi w sztuce ruskiej. Z tego względu, jak również biorąc pod uwagę fakt występowania w polskiej heraldyce średniowiecznej wyobrażeń półksiężyca i gwiazd znanych z innych szkła „św. Jadwigi”, B. A. Szełkownikow uważa, że naczynia te musiały być wyprodukowane na Rusi, w pobliżu granicy polskiej, jego zdaniem — w Nowogródku.

Odnośnie do tych zagadnień trzeba przypomnieć, że wśród wątków zdobniczych stosowanych przez sztukę ruską znajdowało się, podobnie jak w sztuce innych obszarów, wiele zapożyczeń z sąsiednich kręgów kulturowych. Jak podkreśla literatura przedmiotu, na sztukę ruską oddziaływały impulsy idące z południa, tj. głównie z imperium bizantyńskiego i z Azji środkowej, a także z Europy zachodniej, z którymi Ruś była powiązana różnorodnymi kontaktami. Te obce wątki wtapiały się w rodzimą kulturę i były przez miejscowych artystów twórczo wykorzystywane i przerabiane. Niektóre motywy, ze względu na wielostronny charakter ich symboliki, były rozpowszechnione w całym niemal ówczesnym świecie (np. lew — symbol siły, mocy zarówno boskiej, jak i ludzkiej, symbol siły albo opiekunczej, albo wrogiej, nieprzyjaznej)<sup>11</sup>, a więc nie można ich uważać za cechę charakterystyczną sztuki jednego regionu. B. A. Szełkownikow, porównując mechanicznie różne elementy dekoracyjne występujące na omawianych zabytkach oraz na innych przedmiotach zarówno produkcji rodzimej, jak i obcych i nie analizując całości tych zestawień ornamentacyjnych pod względem stylu

<sup>10</sup> B. A. Shelkovnikov, *Russian glass...* „Journal of Glass Studies”, Vol. 8: 1966, fig. 5—9; Шапова, *Стекланные изделия как источники*, s. 64—66; tejsze, *Стекланные изделия древнего Новгорода*, s. 137.

<sup>11</sup> Г. К. Вагнер, *Скульптура Владимиро-Суздальской Руси*, Moskwa 1964, s. 108 n.

i symboliki, jaką w konkretnym przypadku miały wyrażać te kompozycje, dochodzi do fałszywych wniosków pomimo pozornej erudycji w operowaniu materiałem porównawczym.

Formułując opinie o pochodzeniu obu naczyń z Nowogródka, bierze on pod uwagę wyniki analizy porównawczej ich dekoracji z najświetniejszymi dziełami szklarstwa bizantyńskiego. Jednakże, jak już podnoszono gdzie indziej<sup>12</sup>, liczba naczyń produkcji bizantyńskiej jest na razie niewielka, a kierunki i etapy kształtowania się oraz charakter rozwoju tej produkcji są jeszcze bardzo mało znane. Można przypuszczać, że wysoko specjalizowane ośrodki centralne, pracujące na zamówienie możnych, wykonywały wyroby znacznie wyższej jakości i o bardziej wyszukanej ornamentyce niż ośrodki mniejsze i prowincjonalne. Dlatego niższy poziom wykonania niektórych naczyń nie musi świadczyć o ich powstaniu poza granicami imperium bizantyńskiego. Może natomiast wskazywać na ich wyprodukowanie w warsztatach mniej wysoko specjalizowanych.

Stwierdzenia o ruskich cechach niektórych wątków autor opiera niekiedy na bardzo subiektywnych określeniach ich charakteru. Tak na przykład motyw drzewek i gałązek, który ze względu na jego schematyczne potraktowanie przez artystę trudno przypisać jakiemukolwiek gatunkowi roślin, B. A. Szelkownikow uważa za przedstawienie jodły, mające zastąpić stosowany w sztuce bizantyńskiej bogaty ornament roślinny, i na tej podstawie traktuje ten wzór jako typowo ruski (s. 221). Na marginesie tej sprawy można przypomnieć, że ten sam wątek R. M. Dżanpoładjan uważa niekiedy za wyobrażenie cyprysu. Podobnie jest z wizerunkiem ptaka w pozie heraldycznej, który ta ostatnia autorka uznaje za wyobrażenie orła<sup>13</sup>, a B. A. Szelkownikow za przedstawienie gołębia.

Wątpliwości budzi także dalsza argumentacja autora odnośnie do pochodzenia poszczególnych elementów dekoracyjnych. Na przykład wzór krzyżyków i „jodełek” uważa za motyw typowo ruski, ponieważ występuje on powszechnie w narodowej sztuce rosyjskiej XVII—XIX w. Pominąwszy fakt, że są to analogie chronologicznie bardzo odległe, to ponieważ (ze względu na dużą prostotę tych motywów) są one bardzo rozpowszechnione na różnych obszarach, nie mogą być uznawane za cechę właściwą sztuce tylko jednego terytorium.

Natomiast przeciwnie, charakter całych kompozycji wątków występujących na obu naczyńkach z Nowogródka jest typowy dla rzemiosła artystycznego Bizancjum. I tak, wzory — w postaci siatki utworzonej z przecinających się linii ukośnych lub pionowych i poziomych z wpisanymi w powstałe w ten sposób czworokąty drobnymi motywami zdobniczymi, a także różne zestawienia krzyżyków, pasm falistych i prostych, kółek oraz gałązek — występujące na obu tych przedmiotach są powszechnie spotykane na ceramice, naczyńkach szklanych i tkaninach przedstawianych na freskach różnych rejonów imperium bizantyńskiego, a niekiedy na ceramice także innych krajów wschodnich. W skład tych kompozycji wchodzi również bardzo często wizerunki różnych zwierząt i ptaków (w tym także z okrągłymi główkami), które są umieszczane w medalionach lub swobodnie i otoczone przepłatającymi się między nimi bogatymi lub pojedynczymi wątkami roślinnymi<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Гуревич, Джанполадян, Малевская, *op. cit.*, s. 314, 315.

<sup>13</sup> Джанполадян, *op. cit.*, s. 166.

<sup>14</sup> E. Garnier, *Histoire de la verrerie et de l'émaillerie*, Tours 1886, s. 390, fig. 74; Ch. H. Morgan II, *The byzantine pottery*, Corinth, vol. 11, Cambridge 1942, fig. 124, 148, 209, Pl. XXVI q, XXXI m, XXXVI e, XXXVII c; R. Dawson, *The minor objects*, Corinth, vol. 12, Princeton 1952, s. 115, nr 754, Pl. 58: 754; Н. Наджафова, Б. Шелковников, *Художественная глазурованная керамика Азербайджана IX в.*, „Известия Академии Наук Азербайджанской ССР”.

Jak już wspomniano, stanowiące główną podstawę dowodzenia B. A. Szełkownikowa wyobrażenie ptaka w pozie heraldycznej, występujące na pucharze z Nowogródka, zostało przez niego określone jako wizerunek gołębia w sposób dość subiektywny. Można ponadto jeszcze przypomnieć, że w dużej części zostało ono zrekonstruowane, gdyż na zachowanych ułamkach widoczne są tylko fragmenty tego wyobrażenia (tułów, część ogona i skrzydeł)<sup>15</sup>, dlatego wszelkie wypowiedzi co do jego charakteru i zbudowane na tej podstawie dalsze wnioski muszą być uznane za wysoce hipotetyczne. Niezależnie od tych zastrzeżeń należy zwrócić uwagę na fakt, że autor, próbując znaleźć potwierdzenie dla swej tezy o wyłącznie ruskim charakterze przedstawień gołębia w pozie heraldycznej, przytacza jako analogie podobne motywy, występujące na przedmiotach sztuki stosowanej, głównie na srebrnych czarach i misach znalezionych na terenie dawnej Rusi i, jego zdaniem, stanowiących produkt złotnictwa ruskiego. Jednakże proveniencja wymienianych przez autora znalezisk określana jest przez publikujących je specjalistów dość szeroko i obejmuje, zależnie od przypadku, imperium bizantyńskie, Bałkany, a tylko w odniesieniu do niektórych okazów nie wykluczona jest możliwość ich ruskiego pochodzenia<sup>16</sup>. B. A. Szełkownikow, powołując się na te prace i publikując za nimi interesujące go zabytki, pomija milczeniem alternatywny charakter opinii ich autorów i bez odpowiedniego udokumentowania cytuje wymienione znaleziska jako przykłady ruskiego rzemiosła<sup>17</sup>. Nie chcąc powtarzać tu argumentacji badaczy publikujących te przedmioty oraz zawartych w dotychczasowej publikacji omawianych szkielez z Nowogródka, zasygnalizujemy tylko ponadto, że przedstawienia gołębi w pozie heraldycznej znane są m.in. z fresków XII—XIII w. w Faras w Nubii (motyw ten zdobi szatę dostojnika). Bardzo schematyczne wyobrażenia ptaków w takim samym ustawieniu (zdaniem autorów są to wizerunki orłów) występują na ceramice bizantyńskiej zdobionej ornamentem stempelowym<sup>18</sup>. Nic więc nie wskazuje na obcość tego motywu w sztuce imperium bizantyńskiego.

W tym kontekście trudno zgodzić się z twierdzeniem B. A. Szełkownikowa o ruskim pochodzeniu także dwu innych naczyń zdobionych dekoracją malowaną: butli ze zbiorów R. W. Smitha i butli znalezionej w twierdzy bizantyńskiej na Cyprze. Opinię swą autor oparł na podobieństwie ornamentu tych zabytków z występującym na obu naczyniach nowogródzkich oraz na niedbałym, jego zdaniem, charakterze ich dekoracji. Poza wypowiedzianymi uwagami w sprawie zdobnictwa naczyń nowogródzkich, można przypomnieć m.in., że znajdujący się na butli z kolekcji Smitha ornament w postaci bardzo stylizowanej wici roślinnej, uważany przez E. A. Szełkownikowa za ruską imitację bizantyńskiego wątku roślinnego,

Серия Общественных Наук, 1958, nr 4, fig. 8; Жанполадян, *op. cit.*, s. 169 n.; K. Michałowski, *Faras. Fouilles polonaises 1961—1962*, Warszawa 1965, nr. ryc. 63 a, 65, 69, 71, 72 74—77, Pl. 150, 151; oraz zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. F. 54/62—63.

<sup>15</sup> Гуревич, Жанполадян, Малевская, *op. cit.*, s. 312.

<sup>16</sup> А. В. Банк, Крышка серебряного сосуда из Ненецкого округа, Сообщения Государственного Эрмитажа, 15: 1959, s. 49—52.

<sup>17</sup> А. В. Банк, Письмо в редакцию, „Советская Археология”, 1966, nr 1, s. 315, 316 (tam również podana literatura).

<sup>18</sup> K. Michałowski, *Die Kathedrale aus dem Wüstensand*, Zürich 1967, pl. 7, 8; oraz zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. 4 234 004 M.N., a także: Д. Л. Талис, К характеристике византийской керамики IX—X вв. из Херсонеза, „Археологический Сборник”, Труды Государственного исторического Музея, t. 37: 1960, s. 130—133, fig. 3: 5, 6; А. Л. Якобсон, *Средневековый Крым*, Moskwa—Leningrad 1964, tabl. XV б.

jest znany -- co podkreślali już inni autorzy -- z wielu przedmiotów o dowodnie stwierdzonej bizantyńskiej proveniencji (np. z relikwiarza laterańskiego)<sup>19</sup>. Także zdobiące butlę cypryjską tarcze wypełnione przecinającymi się liniami pionowymi i poziomymi, tworzącymi siatkę z krzyżykami wpisanymi w powstałe w ten sposób czworokąty, nie mają zastępować, jak mylnie sądzi autor, medalionów z wątkami figuralnymi i roślinnymi, lecz są, jak już mówiono, odrębnym motywem zdobniczym, często spotykanym m.in. na ceramice i na tkaninach bizantyńskich<sup>20</sup>. W świetle tych okoliczności, wydaje się, że podobieństwo ornamentu butli cypryjskiej i ze zbiorów R. W. Smitha ze zdobnictwem występującym na obu naczyniach nowogródzkich zgodnie z wymogami metody typologiczno-porównawczej powinno potwierdzać raczej bizantyńską proveniencję znalezisk nowogródzkich, a nie na odwrót.

Jak już wspomiano, w drugim ze swoich artykułów B. A. Szełkownikow porusza również kwestię pochodzenia tzw. szkieł św. Jadwigi, przy czym zarówno zabytek nowogródzki, jak też dawniej znane tego typu puchary z terenu Polski uważa za produkt miejscowy, nowogródzki (s. 109—112). Zagadnienie proveniencji tych interesujących szkieł jest już od kilku dziesięcioleci żywo dyskutowane i doczekało się ogromnej literatury. Jakkolwiek badacze zgadzali się co do tego, że rejonem produkcji omawianych wytworów musiał być Bliski Wschód, to poglądy odnośnie do bliższego określenia obszaru, gdzie mogły być one wytwarzane, nie zostały jeszcze ustalone. Trudno tu przytaczać opinie licznych autorów, którzy zabierali głos w tej sprawie i streszczać ich bogatą argumentację. Przypomnimy tylko, że stosunkowo najwięcej zwolenników miała teoria wysunięta przez E. V. Czihaka, a ugruntowana przez R. Schmidta i powtórzona przez C. J. Lamma<sup>21</sup>, o egipskim rodowodzie tych naczyń. B. A. Szełkownikow, formułując swoją opinię odnośnie do tej sprawy, polemizuje przede wszystkim z argumentami pierwszego z tych badaczy. Natomiast pomija wiele późniejszych prac wnoszących dużo cennego materiału i uwag, w tym główną dla poznania tego zagadnienia pracę R. Schmidta<sup>22</sup>. Autor ten przeprowadził sumienne i szczegółowe badania cech omawianych szkieł, zarówno technologicznych, jak i stylistycznych oraz, w oparciu o bogate materiały porównawcze pochodzące ze Wschodu i z Europy, dokonał wnikliwej analizy wątków ornamentacyjnych występujących na tych szklach. Wobec niezajomości przez B. A. Szełkownikowa całej tej szerokiej dyskusji, trudno jest polemizować z jego wnioskami, tym bardziej że skomplikowany problem pochodzenia tych przedmiotów sprowadza on tylko do ogólnego podobieństwa takich wątków występujących na omawianych szklach i zabytkach architektury ruskiej, jak wyobrażenia lwów, gryfów, „drzewa życia”, półksiężyca i gwiazd, a więc motywów szeroko rozpowszechnionych na różnych obszarach średniowiecznego Wschodu i Europy. B. A. Szełkownikow nie widzi całej złożoności tego problemu, zwłaszcza w zakresie ornamentyki szkieł, jaki wymagałby przeprowadzenia wszechstronnej analizy występujących na nich motywów zdobniczych, ich układów i symboliki, oraz ustosunkowania się do bogatej literatury

<sup>19</sup> A. В. Банк, *Византийские серебряные изделия XI—XII в.в. в собрании Эрмитажа*, „Византийский Временник”, 13: 1959, s. 217; te jżе, Писмо в редакцию, s. 316.

<sup>20</sup> Por. przypis 14.

<sup>21</sup> E. V. Czihak, *Schläsische Gläser*, Breslau 1891; R. Schmidt, *Die Hedwigsgläser und die verwandten fatimidischen Glass- und Kristallschnittarbeiten*, „Schlesiens Vorzeit”, t. 6: 1912, s. 53—78; Lamm, *op. cit.*, s. 142—163, 179—186.

<sup>22</sup> Schmidt, *op. cit.*,

przedmiotu, której opinie, jak wiadomo, nie pokrywają się zupełnie z twierdzeniami autora.

Omówione okoliczności dotyczące technologii i techniki zdobienia tych naczyń, które zdają się negować możliwość wytwarzania ich na Rusi we wczesnym średniowieczu, jednocześnie wskazują — czego autor nie wziął pod uwagę — że ośrodków produkujących te przedmioty należałoby szukać w rejonach, gdzie była stosowana technika cięcia do obróbki wyrobów szklanych innych kategorii oraz przedmiotów wykonanych z kamieni półszlachetnych. Tą jedynie słuszną, jak się wydaje, drogą poszły poszukiwania innych badaczy, które wykorzystując przede wszystkim liczne znaleziska rzeźbionych wytworów (naczyń, pieczęci, kamiei itp.) z kryształu górskiego i innych kamieni półszlachetnych oraz ze szkła o udowodnionej proveniencji bliskowschodniej, doprowadziły do sformułowania cytowanego wniosku o pochodzeniu także szkielek „św. Jadwigi” z tego rejonu. Również sygnalizowane w ostatnich latach nowe znaleziska naczyń szklanych zdobionych ornamentem ciętym, pochodzące z różnych obszarów Bliskiego Wschodu<sup>23</sup>, zdają się poświadczać dotychczasowe opinie, że centrów wytwarzających w średniowieczu rzeźbione szkła należy szukać w tym rejonie. Rzeczą przyszłych badań będzie ustalenie ośrodków produkcji różnych typów tych szkielek, m.in. pucharów „św. Jadwigi”. Nic jednak nie wskazuje na to, aby technika rzeźbienia wyrobów wykonanych ze szkła i kamieni półszlachetnych była we wczesnym średniowieczu stosowana na Rusi.

Nie można się także zgodzić z jeszcze jednym argumentem B. A. Szełkownikowa, według którego kruchość przedmiotów ze szkła, zwłaszcza naczyń szerokootworowych, ma świadczyć o niemożliwości ich importu. Pominąwszy okoliczność, że wątpliwości budzi fakt uznawania przez autora powyższej cechy za kryterium negujące możliwość wwozu tego rodzaju wytworów tylko w odniesieniu do pucharów szerokootworowych, podczas gdy omawiając butle — których szkło jest przecież równie kruche — dopuszcza ewentualność ich przywozu z zewnątrz, to świadectwem bezpodstawności takiego sądu są liczne znaleziska naczyń pochodzenia obcego (w tym także szerokootworowych) różnych epok na innych obszarach, odnośnie do których istnieje bogata literatura. Tytułem przykładu można wymienić chociażby naczynia z napisami arabskimi, znane z Rusi (m.in. z Nowogródka)<sup>24</sup>, czy naczynia produkcji nadreńskiej i orientalnej znalezione w Skandynawii<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> A. von Saldern, *An islamic carved glass cup in the Corning Museum of glass*, „*Artibus Asiae*”, 18: 1958, nr 3/4, s. 257 (praca w Polsce niedostępna; cytuję za literaturą); P. Oliver, *Islamic relief cut glass: a suggested chronology*, „*Journal of Glass Studies*”, 3: 1961, s. 9—29; oraz tamże, 2: 1960, s. 141, fig. 18; 3: 1961, s. 138, 139, fig. 15, 16; 4: 1962, s. 142 fig. 17, 18; 6: 1964, s. 159, 160, fig. 15, 16; 17: 7: 1965, s. 123, 124, fig. 14, 15, 16; 8: 1966, s. 132, fig. 19, 20 (cytowane egzemplarze zostały bądź znalezione na Bliskim Wschodzie, bądź pochodzą z nieznanych miejsc odkrycia, lecz przypisywana jest im bliskowschodnia proveniencja); V. H. Elbern, *Le calice de verre de la collection Dumbarton Oaks. Une étude iconographique comparative*, [w:] *Annales du 2<sup>d</sup> Congrès des „Journées Internationales du Verre”*, Leyde 30 juin-4 juillet 1962, Liège, s. 55 n.; J. Philippe, *La verrerie des pays byzantins, Corsi di cultura sull'arte ravenate e bizantina*, Ravenna 1966, s. 393, 399.

<sup>24</sup> Гуревич, *Стекланный резной бокал*, s. 245, 246; Шапова, *op. cit.*, s. 129, 130.

<sup>25</sup> Na przykład, G. R. Arwidsson, *Some glass at Valsgårde*, „*Acta Archaeologica*”, København 3: 1932, s. 251—226; C. J. Lamm, *Oriental glass of mediaeval date found in Sweden and the early history of lustre-painting*, Stockholm 1941.

Tak więc przy obecnym stanie źródeł, wszystkie przesłanki, zwłaszcza takie, jak: brak na Rusi śladów produkcji naczyń typów reprezentowanych przez trzy zabytki z Nowogródka, technologia wykonania i technika ich zdobienia, zdają się zdecydowanie przeczyć możliwości funkcjonowania ich wytwórczości na ziemiach ruskich we wczesnym średniowieczu.

Poruszenie przez B. A. Szełkownikowa omówionych tu problemów zwróciło uwagę na fakt, że istnieje jeszcze wiele kwestii niejasnych odnośnie do zarówno produkcji tych naczyń, jak też dziejów szklarstwa orientalnego. Przypomniało również między innymi, że w dalszym ciągu nie są w pełni rozwiązane różne zagadnienia dotyczące tak interesującego typu naczyń szklanych, jakimi są puchary „św. Jadwigi”; że nie jest dotychczas zbadana bardzo ciekawa symbolika zdobiących je wątków, której rozwiązanie rzuciłoby może światło na niejasną także pierwotną funkcję tych naczyń (w Europie były one często związane z kultem religijnym; służyły na przykład jako relikwiarze. Była to jednak ich funkcja wtórna). Przykład obu omawianych prac wykazał jednak, że konieczna jest duża ostrożność w formułowaniu wniosków w sprawie tych trudnych kwestii, zwłaszcza dotyczących wczesnośredniowiecznej ornamentyki i między innymi związanych z charakterem i drogami wzajemnej infiltracji różnych motywów zdobniczych oraz ich wyrazem symbolicznym na różnych obszarach; a również, że wszelkie badania nie mogą być prowadzone w oderwaniu od dawnych poszukiwań i z pominięciem dotychczasowej literatury przedmiotu<sup>26</sup>.

*Maria Dekówna*

*[Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]*

*[Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]*

<sup>26</sup> Na marginesie tych uwag można jeszcze zasygnalizować, że opinie B. A. Szełkownikowa dotyczące m.in. polskiej produkcji szklarskiej we wczesnym średniowieczu nie są ściśle (por. s. 215). Jest to wynikiem oparcia się autora na jednej z pierwszych prac dotyczących tej kwestii. Jednak już od kilku lat zagadnienie to posiada bogatą, różnorodną literaturę przedmiotu, w której znajdują się także pozycje publikowane w periodykach radzieckich (na przykład: Е. Ольчак, *Производство стеклянных перстней на славянской территории в средние века*, „Советская Археология”, 1959, nr 3, s. 81 n.).